

6 zabitych w wypadku Pipera PA-31

#Lotnictwo cywilne 7 stycznia 2008

5 stycznia, w czasie awaryjnego podchodzenia do lądowania na lotnisku Kodiak, rozbił się dwusilnikowy Piper PA-31. 6 osób zginęło, 4 zostały ranne.

Śmigłowiec Straży Przybrzeżnej MH-60 Jayhawk z pobliskiej bazy lotniczej i dwie łodzie (

Stanowe lotnisko na wyspie Kodiak na Alasce położone jest nad brzegiem Pacyfiku. Dysponuje trzema pasami startowymi. Kwadrans przed drugą po południu 5 stycznia wystartował z niego do czarterowego lotu Piper PA-31 Navajo (według lokalnych mediów, choć był to większy model T-1020, przeznaczona dla linii lotniczych modyfikacja wersji PA-31-350 Chieftain, ewentualnie T-1040 z ciśnieniową kabiną) należący do Servant Air. Samolot pilotował doświadczony, 50-letni Robin Starrett. Na pokładzie było 9 pasażerów.

Piper Chieftain T-1020 w barwach Flightstar Express. Samolot tego samego typu latał dl

Parę minut po stracie pilot zameldował, że musi wrócić na lotnisko. W czasie podchodzenia do lądowania na pasie nr 36, o 13:48 czasu miejscowego, samolot wpadł nosem do wody, ok. 50 m od brzegu (pas startowy podchodzi niemal pod sam brzeg). Natychmiastowej pomocy udzielił Dean Andrew, pilot wodnosamolotu DeHavilland Beaver, który kilkanaście minut wcześniej zakończył swój lot. Przyptłynął swoim samolotem, wyławiając 4 pasażerów. Dwóch z nich stało na wraku, dwaj unosili się nieopodal na wodzie. Pozostali, w tym pilot, zginęli na miejscu.

Przyczyny wypadku nie są znane.



Śmigłowiec Straży Przybrzeżnej MH-60 Jayhawk z pobliskiej bazy lotniczej i dwie łodzie (policyjna i portu lotniczego) przy zatopionym wraku. Jest on widoczny jako jaśniejsza plama między łodziami / Zdjęcie: US Coast Guard

Stanowe lotnisko na wyspie Kodiak na Alasce położone jest nad brzegiem Pacyfiku. Dysponuje trzema pasami startowymi. Kwadrans przed drugą po południu 5 stycznia wystartował z niego do czarterowego lotu Piper PA-31 Navajo (według lokalnych mediów, choć był to większy model T-1020, przeznaczona dla linii lotniczych modyfikacja wersji PA-31-350 Chieftain, ewentualnie T-1040 z ciśnieniową kabiną) należący do Servant Air. Samolot pilotował doświadczony, 50-letni Robin Starrett. Na pokładzie było 9 pasażerów.



Piper Chieftain T-1020 w barwach Flightstar Express. Samolot tego samego typu latał dla Servant Airlines. Zabiera pilota i 9 pasażerów / Zdjęcie: Flightstar Express

Parę minut po stracie pilot zameldował, że musi wrócić na lotnisko. W czasie podchodzenia do lądowania na pasie nr 36, o 13:48 czasu miejscowego, samolot wpadł nosem do wody, ok. 50 m od brzegu (pas startowy podchodzi niemal pod sam brzeg). Natychmiastowej pomocy udzielił Dean Andrew, pilot wodnosamolotu DeHavilland Beaver, który kilkanaście minut wcześniej zakończył swój lot. Przyptłynął swoim samolotem, wyławiając 4 pasażerów. Dwóch z nich stało na wraku, dwaj unosili się nieopodal na wodzie. Pozostali, w tym pilot, zginęli na miejscu.

Przyczyny wypadku nie są znane.